CENA 2.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53 •
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, poniedziałek 20 stycznia 1947 | NR 19

Naród Polski zdał egzamin dojrzałości politycznej

Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej zamieniły się w manifestację narodową

Jak wynika z meldunków ze wszystkich stron Polski w dniu wczorajszym społeczeństwo zdało egzamin dojrzałości politycznej. Dzisiejsze wybory zamieniły się w wielką manifestację narodową. Wszędzie panował nastrój odświętnej powagi i spokoju. Nie ma jeszcze dokładnych danych o frekwencji w wyborach a także dość trudno jeszcze mówić o wynikach. Można jednak stwierdzić dwa fakty:

1) społeczeństwo masowo poszło do urn wyborczych; w wielu miejscach frekwencja osiągnęła 100%,

2) w całym kraju panował spokój.

Nieliczne próby zakłócenia spokoju udaremniono. Stolica świeciła przykładem. Nigdy chyba frekwencja nie była tak wysoka.

Zagraniczni obserwatorzy stwierdzają, że wybory odbywają się w spokoju — oraz, że należy przypuszczać, że Blok Stronnictw Demokratycznych zdobędzie większość.

Przedstawiciel „Columbia Brodcasting System", który obserwował wybory w Warszawie stwierdził, że odbyły się one spokojnie. Na jednej z ulic w godzinach rannych widział grupę robotników udających się zespołem do urny wyborczej.

Stwierdził on, że widząc się w czasie obiadu z ambasadorem USA Bliss Lane dowiedział się, iż ten nie otrzymał żadnych wiadomości o zakłóceniu spokoju wyborów. Korespondent stwierdza dalej, że rozmawiał z wielu Polakami, którzy oświadczyli mu, że rząd może liczyć na większość ze względu na osiągnięcia jakich dokonał w kraju a także dzięki sukcesom w polityce zagranicznej. Mikołajczyk uważany jest powszechnie za narzędzie Ameryki i Anglii. Podobało się to może niektórym do niedawna, ale od czasu słynnej mowy stuttgarskiej Polacy zrozumieli, że Stany Zjednoczone chcą poprzeć Niemców i wie, że ze strony niemieckiej grozi Polsce śmiertelne niebezpieczeństwo. Korespondent BBC stwierdza, że sprawozdawcy zagraniczni mają pełną swobodę poruszania się i czynienia spostrzeżeń bez interwencji ze strony cenzury.

Wywiad dziennikarzy zagranicznych z gen. Groszem

WARSZAWA, 20. 1. (SAP). W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbył się z udziałem 60 dziennikarzy zagranicznych wywiad, którego udzielił dyrektor Departamentu Propagandy gen. Grosz.

Gen. Grosz udzielił wyczerpującej odpowiedzi na wszelkie zapytania dziennikarzy. Dziennikarze otrzymali specjalne pisma, na podstawie których będą mogli swobodnie poruszać się w Polsce i wglądać we wszystkie sprawy związane z wyborami. Około 40 dziennikarzy rozjechało się po całej Polsce pragnąc śledzić przebieg wyborów. Wyjechali oni w teren nawet do powiatów. Specjalnie interesowali się wyborami dziennikarze anglo-sascy.

Ostatnie meldunki z całego kraju

A oto co mówią ostatnie meldunki: z terenu województwa Zachodnio-Śląskiego donoszą, że na terenie miasta Wrocławia i w powiatach frekwencja doszła do 90%. Jeszcze w godzinach wieczornych chłopi na umajonych furmankach udawali się do lokalów wyborczych. W 5 powiatach do godz. 18 zakończono głosowanie przy frekwencji 100%-wej.

Województwo Górnośląskie

Województwo Górnośląskie w Katowicach o godz. 16 — 89% wyborców złożyło swe głosy. Grupy górników z orkiestrami na czele udawały się do urn wyborczych. W niektórych obwodach już o godzinie 15 zakończono wybory przy 100% frekwencji.

Łódź

O godz. 19 zakończono głosowanie. Obliczanie wyników trwa. Frekwencję zanotowano dużą.

Rzeszów

W wielu obwodach już w godzinach popołudniowych zamknięto głosowanie przy 100% frekwencji. Na terenie powiatu Łącko banda dywersyjna usiłowała zakłócić spokój wyborczy W wyniku energicznej akcji schwytano 6 bandytów. Okazało się, że należeli oni do ukraińskiej organizacji UPA.

Lublin

Na terenie województwa frekwencja była duża. Ocenia się na 97%. W samym Lublinie do godz. 19 głosowało 89%.

Województwo Gdańskie

O godz. 19 zamknięto lokale wyborcze. W wielu lokalach głosowano przy zamkniętych drzwiach. Wszędzie panował spokój. W miejscowości Ledy na dawnej granicy polsko-niemieckiej, zamieszkałej przez ludność autochtoniczną głosowało 100% wyborców.

Bydgoszcz

Wybory odbyły się w spokoju. Frekwencja wszędzie duża. W Chełmie 90% wyborców; Aleksandrowie Kujawskim 85%; w Szubinie 81% wyborców.

Białystok

W okręgach 36, 37, 38 i 40 do godz. 15-tej wszyscy uprawnieni do głosowania złożyli swe głosy. Nie zanotowano aktów gwałtu. W miejscowości Moniki zanotowano ciekawy wypadek: w komisji wyborczej zgłosił się pewien człowiek z karabinem i złożywszy go w lokalu oświadczył, że dotąd ukrywał się w lesie, teraz zaś pragnie ujawnić się i oddać gos na listę Nr 3.

Szczecin

Akt wyborczy odbywał się w Szczecinie z powagą. Frekwencja wszędzie była duża, przeciętnie 90%. Dziennikarze zagraniczni, przebywający w Szczecinie wyrażają się z uznaniem o sprawności wyborów. Przeprowadzili oni rozmowy z mężami zaufania Bloku Stronnictw Demokratycznych, oraz PSL-u.

Jak głosował tow. Premier?

Jak donosi SAP, towarzysz premier złożył swój głos w lokalu wyborczym przy ul. Bednarskiej, nie korzystając z prawa odddania głosu poza kolejką.

Jak głosował Kraków i województwo krakowskie?

Na terenie wszystkich okręgów wyborczych, wchodzących w skład województwa krakowskiego, wybory odbyły się w atmosferze zupełnego spokoju. Frekwencja była na ogół masowa, przy czym w różnych porach dnia przybierała zmienne nasilenie.

Kraków—miasto

Od najwcześniejszych godzin rannych zbierały się przed lokalami komisji obwodowych długie ogonki obywateli, spieszących z oddaniem swego głosu. Chłód i złe warunki atmosferyczne nie odstraszały wyborców, którzy tłumnie przybywali, by spełnić tak ważny akt. Na terenie miasta Krakowa już do godz 10-tej oddało swe głosy niemal 70% uprawnionych.

Zorganizowane grupy z fabryk i innych zakładów pracy, oraz dzielnic partyjnych przybywały w zwartym szyku, by jak najszybciej spełnić swój obowiązek obywatelski.

W godzinach rannych największą frekwencję wykazały obwody 70 i 72 w Bronowicach Wielkich i Czerwonym Prądniku. W obwodzie Nr 46 na ulicy Brzozowej 5 o godz. 9 rano odgłosowało już 40% uprawnionych.

Wszędzie można było zaobserwować zupełny spokój i powagę.

W godzinach wieczornych napływ ludności do komisji obwodowych stał się tak wielki, że zaszła konieczność przedłużenia godziny głosowania dla umożliwienia wszystkim wyborcom spełnienia ich obowiązku W sumie można stwierdzić, że przebieg akcji na terenie miasta, charakteryzujący się sporą frekwencją dowiódł, że społeczeństwo krakowskie w pełni doceniło znaczenie aktu wyborczego.

Kraków—powiat

Do godziny 18 głosowało około 80% uprawnionych.

Okręg Chrzanowski

Już o godz. 14 odgłosowało około 65% uprawnionych, przy czym moż-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Pierwsze wyniki wyborów w Krakowie

Jak dowiadujemy się z Okręgowej Komisji Wyborczej w późnych godzinach nocnych napłynęły pierwsze wyniki wyborów z Obwodów, które pierwsze podały obliczenia złożonych głosów.

Według tych danych w Komisji nr. 43 uprawnionych do głosowania było 3137, oddano głosów 2182, nieważnych 106, ważnych 2076, — na listę Nr. 1 padło 16 głosów, Nr. 2 — 46 głosów, Nr. 3 — 1286, Nr. 4 — 499, Nr. 5 — 229.

W Komisji nr. 32, na listę Nr. 1 padło 13 głosów, Nr. 2 — 26 głosów, Nr. 3 — 792, Nr. 4 — 312, Nr. 5 — 113.

Komisja nr. 44. Uprawnionych do głosowania — 2783; oddano głosów 1740, nieważnych 15, ważnych 1525. Na listę Nr. 1 padło głosów 15, Nr. 2 — 53, Nr. 3 — 1199, Nr. 4 — 452, Nr. 5 — — 155.

Komisja nr. 91, uprawnionych do głosowania 2110, oddano głosów 1687, głosów ważnych — 1675. Na listę Nr 1 — padło 192 głosy, na Nr. 2 — 6 głosów, Nr. 3 — 417, na Nr. 4 — 911, na Nr. 5 155.

Komisja nr. 2. Uprawnionych do głosowania 2541, głosowało 1820, nieważnych głosów 52, ważnych 1748. Na listę wyborczą Nr. 1 padło 5 głosów, Nr. 2 — 4 głosy, Nr. 3 — 1346 głosów, Nr. 4 — 430 głosów.

Komisja nr. 48. Na listę Nr. 1 — żaden głos, Nr. 2 — 8 głosów, Nr. 3 — 1.447, Nr. 4 — 362, Nr. 5 — 25.

W 9 Obwodach podsumowano już wyniki. Według obliczeń wypada, że w tych 9-ciu obwodach uprawnionych do głosowania było 12.856, nieważnych 208. Na listę Nr. 1 padło 438 głosów, Nr. 2 — 449, Nr. 3 — 7.682, Nr. 4 — 2.797, Nr 5 — 1.470.

Jak głosował Kraków i województwo krakowskie?

(Ciąg dalszy ze strony 1)

na było zauważyć stale zwiększającą się frekwencję. Jako dowód dużej frekwencji warto wspomnieć, że w obwodzie nr. 34 (Trzebionka) do godziny 11.30 już 70% uprawnionych oddało swoje głosy.

Okręg Tarnowski

Frekwencja naogół dobra. Do wczesnych godzin popołudniowych oddało swe głosy 60% uprawnionych.

Okręg Myślenicki

Głosowanie odbywało się wśród b. dobrego nastroju społeczeństwa. Nigdzie nie zanotowano żadnych incydentów ani zajść. Do godz. 14 oddało już swoje głosy 80% uprawnionych.

W sumie należy stwierdzić, że na terenie całego województwa wybory miały przebieg spokojny, odbyły się w niemal zupełnym porządku. Masowy udział, pokaźna ilość obywateli głosujących na Blok Demokratyczny, oraz dobra organizacja zbiorowo występujących grup pracowniczych — są to najcharakterystyczniejsze momenty. Relacje z terenu zdają się wskazywać, że spokojny i pełen powagi przebieg głosowania nie został prawie że nigdzie zakłócony jakimikolwiek wystąpieniami dywersyjnymi.

Druga sesja Zgromadzenia Narodowego Indii

NEV DELHI, 20. 1. (Reuter). W najbliższym czasie zostanie otwarta II. sesja Zgromadzenia Narodowego Indii, która obradować będzie nad rezolucją Pandit Nehru w sprawie ogłoszenia niepodległości Indii.

Oficjalny komunikat w sprawie Spitzbergu

MOSKWA, 20. 1. (Tass). W niedzielę prasa radziecka opublikowała oficjalnie komunikat rządu norweskiego, który stwierdza, że prasa zagraniczna poświęca ostatnio wiele miejsca sprawie wysp Spitzbergen interpretując często w sposób błędny stanowisko Norwegii.

Komunikat stwierdza, że wymiana między obu rządami była poufna. Norwegia zgodziła się, że dla Związku Radzieckiego konwencja z 1920 roku nie ma mocy prawnej. Oba rządy doszły do wniosku, że dążyć będą do zmiany układu z udziałem wszystkich sygnatariuszy.Wielka Brytania i Stany Zjednoczone o tych pertraktacjach były powiadomione.

W czasie konferencji pokojowej w Paryżu min. Mołotow zaproponował podjęcie rokowań w tej sprawie. W tej chwili rząd i parlament norweski rozpatrują możliwości przyjęcia tej propozycji.

Przemówienie min. wojny USA Paterson

WASZYNGTON 20. 1. (United Press). Minister wojny Stanów Zjednoczonych Paterson wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że widzi możliwość zapewnienia trwałego pokoju przez zorganizowaną akcję Narodów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone są zwolennikiem rozbrojenia pod warunkiem, że rozbrojenie to obejmie w równej mierze wszystkie kraje.

Pożegnalne przemówienie Byrnesa

WASZYNGTON 20. 1. (Reuter). — W sobotę ustępujący min. Byrnes wygłosił pożegnalne przemówienie do pracowników Ministerstwa. Nowy minister Marshall przybył w niedzielę samolotem do Waszyngtonu.

Byrnes nie był mężem stanu
budzącym zaufanie w Moskwie

Po zwycięstwie republikanów w wyborach do kongresu w Stanach Zjednoczonych, powstała kłopotliwa sytuacja: rząd demokratów znalazł się vis à vis republikańskiej większości w kongresie.

Z za oceanu zaczęło zapewniać świat, że polityka zagraniczna USA nie ulegnie zmianie, że zapewniona jest ciągłość tej polityki w stosunku do problemów europejskich i Pacyfiku.

Nie wiadomo, w jakim stopniu można zaufać tym zapewnieniom. Wiadomo jednak, że zwycięstwo republikanów ma swoje znaczenie i musi zaciążyć na polityce demokratycznego rządu, zwłaszcza w kierunku odchyleń od wytycznych polityki roosveltowskiej.

Prasa europejska żywo reagowała na te zmiany. Gazeta „de Lansarcie" pisała: „W chwili, gdy cały świat okazuje tendencje do polityki socjalistycznej i planowej gospodarki, naród amerykański oświadczył się za powrotem do metod liberalnych". A „New Statesman and Nation" jeszcze silniej zaznacza: „Jest to oznaka, że Stany Zjednoczone powracają do egoizmu kapitalistycznego..."

W tym punkcie zwrotnym sytuacji wewnętrznej dla Stanów Zjednoczonych istnieją dwa najważniejsze problemy: groźba kryzysu gospodarczego i sprawa traktatów pokojowych. W pierwszym przypadku wszystko wskazuje na to, że Ameryka kryzys zażegnać pragnie na obwodzie ekspansji gospodarczej i militaryzacji, do której pcha ją wielki kapitał (ostatni budżet przewiduje 11 miliardów dolarów na siły zbrojne), w drugim Stany Zjednoczone muszą konsekwentnie rozwiązać zagadnienia, łączące je z polityką światową.

NIESPODZIEWANA DYMISJA

Na tle tej sytuacji nieoczekiwana dymisja Byrnesa zaskoczyła opinię światową. Domysły, jakie wokół niej zaczęły krążyć, są bardzo sprzeczne i niejasne. Jedno jest pewne, że stan zdrowia Byrnesa nie był głównym powodem wycofania się jego z aktywnej polityki.

Nominacja Byrnesa nastąpiła w przeddzień konferencji poczdamskiej. Od tej chwili stał on się prawą ręką prezydenta Trumana i tworzył z nim razem zgodny duet, coraz bardziej oddalający się od polityki Roosevelta. Bezpośrednio po zwycięstwie nad Niemcami duet ten rozpoczął delikatną rozgrywkę dyplomatyczną ze Związkiem Radzieckim — inspirowaną bezsprzecznie przez wielkokapitalistyczne sfery amerykańskie — która doprowadziła jednokrotnie do poważnych zadrażnień, zwłaszcza w sprawach dotyczących okupacji Niemiec i innych punktów tarć (Jugosławia, Iran, Chiny). Wynikiem tych rozgrywek była deklaracja Byrnesa w sprawie niemieckiej w jego mowie stuttgardzkiej, nieprzychylnie przyjęta przez Związek Radziecki i jego sprzymierzeńców.

Reakcja świata na mowę stutgardzką i następnie ostre wystąpienie Wallace'a — zastanowiły jednak kierowników amerykańskiej polityki zagranicznej. Od tego czasu termometr stosunków radziecko-amerykańskich zaczął się nieco podnosić. Wreszcie na Zgromadzeniu Generalnym ONZ uzgodniono szereg spraw i rozbieżności, co pozwoliło zakończyć obrady w atmosferze wielkiego optymizmu wyrażonego przez przedstawicieli całej Wielkiej Czwórki.

Nie można powiedzieć, że Byrnes zupełnie zaczął się wycofywać — zaznaczyć jednak trzeba, że zmienił taktykę w stosunku do Związku Radzieckiego, że linia jego polityki uległa wielkim „wygięciom".

Byrnes prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z tego, że jego pozycja na konferencji moskiewskiej wskutek tych wahań nie byłaby zbyt pozytywna dla USA, że tam nie mógłby przeforsować swoich planów odnośnie przyszłości Niemiec. Z tych względów musiał ustąpić, aby nie utrudniać sytuacji Stanom Zjednoczonym.

I w tym wypadku należy szukać wpływów republikanów. Przygotowują się oni do rozgrywki z demokratami w wyborach na prezydenta i w związku z tym chcieliby uregulować problemy zagraniczne USA, dojść do porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Byrnes nie był mężem stanu, budzącym zaufanie w Moskwie.

DRUGA NIESPODZIANKA

Drugą niespodzianką była nominacja gen. Marshalla — jako następcy Byrnesa. Został on niespodzianie wysunięty przez Trumana, a co ważniejsze jednogłośnie zatwierdzony przez Senat.

Truman przy wyborze następcy Byrnesa miał z pewnością wiele trudności. Senat z republikańską większością nie zgodziłby się prawdopodobnie na kandydata demokratycznego o „roosveltowskiej przyszłości" — kandydat republikański w rządzie demokratycznym natomiast byłby zbyt wielkim ustępstwem na rzecz republikanów. Truman wybrał więc człowieka, który zdala stał od polityki, a którego autorytet dawał rękojmię, że otrzyma poparcie obu partii.

Prasa amerykańska w pominacji Marshalla dopatruje się politycznego manewru Trumana przed wyborami na prezydenta Stanów. Komentuje się, że Marshall, jako osobistość popularna w społeczeństwie amerykańskim, kandydując na prezydenta, mógłby wzmocnić szanse rozbitych demokratów.

Ile jest w tym prawdy — trudno w tej chwili ocenić. Prawdopodobniejsze jest, iż wybór Marshalla był jedynie konsekwencją chwiejnej polityki Trumana.

Adam Bahdaj

Trudności przy utworzeniu rządu we Francji

LONDYN, 20. 1. (BBC). W przeciągu niedzieli francuski premier Ramadier w dalszym ciągu prowadził rozmowy z przywódcami partii w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego.

Partia komunistyczna domaga się przyznania jej teki ministra obrony narodowej.

Komuniści oraz radykali zgłosili już zgodę na przystąpienie do rządu. Główna trudność polega na tym, że MRP nie chce zgodzić się na przyznanie teki ministra obrony narodowej komunistom.

Premier wysunął propozycję kompromisową, że w sprawach specjalnej wagi minister obrony narodowej nie będzie podejmował decyzji sam lecz w porozumieniu z premierem.

Opinia dziennikarzy zagranicznych obserwujących wybory w Krakowie

Na teren województwa krakowskiego przybyła również grupa dziennikarzy zagranicznych, aby obserwować przebieg akcji wyborczej. W godzinach przedpołudniowych w towarzystwie dziennikarzy polskich udali się oni na objazd Komisji Obwodowych na terenie miasta, oraz powiatu krakowskiego, interesując się żywo przebiegiem głosowania i stwierdzając, że odbywa się ono w całkowitym spokoju. Przedstawiciele prasy zagranicznej zwrócili szczególną uwagę na godność i powagę, z jaką społeczeństwo polskie bierze udział w akcji wyborczej.

Mr. John Fisher, korespondent agencji „Telepress" odwiedził również gmach PPS i odbył dłuższą rozmowę z czołowym kandydatem listy Bloku Demokratycznego tow. dr. Drobnerem. W godzinach wieczornych w mieszkaniu prywatnym wojewody krakowskiego tow. dr. Kazimierza Pasenkiewicza odbyło się przyjęcie, w którym poza czołowymi kandydatami listy nr. 3 w okręgu krakowskim, kierownikiem Wydz. Zagran. CKW PPS — tow. St. Dobrowolskim oraz przedstawicielami prasy polskiej z tow. R. Szydłowskim i tow. red. Sołtanem na czele, wzięli również udział następujący dziennikarze zagraniczni: mr. Bolling (Overseas News Agency New York), Foss (New York Post), Fisher (Telepress), Zdenek Novak (Lidova Demokracja — Praha) i Walczew (Front Ojczyźniany — Bułgaria). Po przemówieniach tow. wojewody Pasenkiewicza i tow. dr. Bolesława Drobnera, tłumaczonych na język angielski przez dr. W. Dobrowolskiego, zabrali kolejno głos poszczególni przedstawiciele prasy zagranicznej, wypowiadając opinię swoją o przebiegu i atmosferze, w jakiej odbywały się wybory.

Dziennikarze amerykańscy Foss i Lanerum Bolling ze specjalnym naciskiem podkreślili, że porządek i spokój były najbardziej rzucającym się w oczy momentem charakterystycznym odbywającego się aktu wyborczego. Fakt ten, stojący w jaskrawej sprzeczności z rozsiewaną za granicą wrogą propagandą ośrodków reakcyjnych, wykazał, że nowy etap, który z dniem dokonania wyborów zostaje rozpoczęty w historii państwa polskiego, będzie dalszym jego wielkim krokiem naprzód na drodze postępu i demokracji.

Mr. John Fisher wskazał, że szczególnym obowiązkiem dla niego i jego kolegów bawiących obecnie w Polsce będzie szerzenie prawdziwych informacji o życiu wewnętrznym i wielkich osiągnięciach odradzającego się państwa.

Demokratyczne wybory w Polsce najlepiej okazują całemu światu, jaki jest prawdziwy sens procesu przemian, które wiodą Naród Polski ku wielkości i realizacji ideałów wolności i sprawiedliwości społecznej.

Dziennikarze zagraniczni pozostaną jeszcze przez kilka dni na terenie Krakowa, pragnąc obejrzeć historyczne zabytki miasta.

O terrorze przedwyborczym

Wywiad SAP z rzecznikiem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pułkownikiem Romkowskim

W związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do rzecznika Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, płk. Romkowskiego, z prośbą o nakreślenie obrazu sytuacji na odcinku bezpieczeństwa, oraz zapewnienia spokoju i powagi aktu wyborczego.

— Jakie rozmiary osiągnął terror przedwyborczy ze strony reakcji? Czy ma się w tym wypadku do czynienia z akcją przemyślaną i jednolicie kierowaną, czy raczej z nieskoordynowanymi poczynaniami lokalnych ośrodków, wrogich demokracji?

Fakty niezwykłego nasilenia terroru

O rozmiarach terroru przedwyborczego, stosowanego przez faszystowskie podziemie, mówią najlepiej cyfry:

W miesiącu grudniu zostało zamordowanych:

88 przewodniczących i członków Komisji Obwodowych,

51 milicjantów, pracowników UB, ORMO-wców i żołnierzy W. P., którzy stanęli w obronie Komisyj Wyborczych.

Poza tym zostało uprowadzonych 25 osób, których los wydaje się być przesądzonym.

Po zamordowanych zostało 58 wdów i 107 sierot.

O wyjątkowym nasileniu terroru przedwyborczego podziemia WIN świadczy fakt, że w okresie Głosowania Ludowego miało miejsce 14 zabójstw członków Komisji.

Terror wyborczy przybrałby znacznie większe rozmiary, gdyby nie energiczne zarządzenia Władz Bezpieczeństwa.

Instrukcja podziemia

Dowódca bandy, działającej na terenie województwa krakowskiego „Ogień" w ulotkach swych otwarcie stwierdza:

„Za kilka dni nastąpią wybory do Sejmu... Dzień ten będzie pamiętny w historii, jako że nie obejdzie się bez rozlewu krwi..."

Wiedząc o nurtujących w Kierownictwie PSL tendencjach bojkotu wyborów w całym kraju, inspektor WIN-u „Stefan" wydał dnia 26 grudnia rozkaz do bandy „Zapory", działającej na terenie lubelszczyzny, w którym nakazywał terror bojkotowy.

Obecnie zaś z chwilą, gdy PSL wezwała do bojkotu tylko w okręgach, gdzie listy PSL jest unieważniona, bandy WIN-u i NSZ-u natychmiast dostosowały się do tej taktyki i wydały dyrektywy terroryzowania ludności, aby głosowała na PSL.

Na jakich terenach przejawia reakcja najwyższą działalność? Czy niezależnie od aktów krwawego terroru posługuje się innymi jeszcze metodami dla zakłócenia spokoju i powagi aktu wyborczego?

Arsenał metod hitlerowskich

Najaktywniej faszystowskie podziemie organizuje akty terrorystyczne przeciwko członkom Komisyj Wyborczych i członkom Bloku Demokratycznego w woj. lubelskim, warszawskim, krakowskim, białostockim i rzeszowskim.

Metody faszystowskich zbirów charakteryzuje najjaskrawiej słynny mord 8 robotników chodakowskich, który wywołał głębokie oburzenie całego społeczeństwa.

Bandy reakcyjne nie ograniczają się jednak do mordowania działaczy demokratycznych, lecz stosują również terror w stosunku do ich rodzin.

Korzystając z bogatego arsenału metod hitlerowskiego terroru, bandy stosują system zastraszania i szantażu wobec członków Komisji Wyborczych, celem zmuszenia ich do rezygnacji z powierzonych im stanowisk.

Tak np. tylko w Rzeszowie do Przewodniczącego Okręgowej Komisji zgłosiło się trzech Przewodniczących Obwodowych Komisji z prośbą o zwolnienie ich z zajmowanych stanowisk, gdyż faszystowskie podziemie przesyła im wyroki śmierci i szantażuje ich groźbą terroru w stosunku do członków rodzin.

Do czego zmierza terror reakcji

Jakie są doraźne cele terroru reakcji? Przeciw komu wymierzone są głównie zamachy terrorystyczne?

— Jak już wyżej powiedziałem, przez akcję terrorystyczną, przeciwko Blokowi Demokratycznemu i szerokim masom społeczeństwa, faszystowskie podziemie chce zakłócić spokój i powagę aktu wyborczego, przeszkodzić przeprowadzeniu wolnych i nieskrępowanych wyborów, zmusić ludność do głosowania na listy obozu PSL-owskiego, obozu ściśle powiązanego z podziemiem i inspirowanego przez WIN, Lipińskich, oraz ich mocodawców z zagranicy.

Faszystowskie podziemie pomaga PSL-owi nawet w „organizowaniu" funduszu wyborczego.

Warto chociażby wspomnieć o sławetnym napadzie na PCH w Klimontowie, gdzie zbrojna banda zabrała gotówki i towaru na 3 miliony 500 tys. zł., przeznaczając je na fundusz wyborczy PSL. Przewód sądowy wykazał, że inicjatorem tego napadu był członek Pow. Zarządu PSL-u w Sandomierzu, Stefan Grudzień, a organizatorem i głównym uczestnikiem aktywista PSL-u, Jan Batorski.

Jaka jest ogólna ocena sytuacji wyborczej z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa? Co uczyniono celem sparaliżowania terrorystycznej akcji wyborczej podziemia?

Bilans kontrakcji władz bezpieczeństwa

— Dzięki energicznej akcji organów bezpieczeństwa przede wszystkim dzięki zwartej postawie społeczeństwa w kraju nie udało się reakcyjnemu podziemiu zakłócić spokoju, za wyjątkiem poszczególnych terenów w województwach, o których wspominałem powyżej.

Dla zabezpieczenia całkowitego spokoju władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji głównych ośrodków terroru i jego czynników dyspozycyjnych, w postaci sztabu podziemnych organizacji. Jak wiadomo, aresztowano trzecią z kolei główną komendę WIN-u, oraz t. zw. „Komitet Porozumiewawczy" — i szereg sztabów okręgowych wrogich Polsce organizacyj.

W akcji oczyszczania zagrożonych terenów od band terrorystycznych, władze bezpieczeństwa zlikwidowały szereg band, m. in. bandę „Jastrzębia" w lubelszczyźnie, oddział bandy „Ognia" w krakowskim, ujęto „Miłota" — przywódcę ugrupowania, w skład którego wchodziła banda „Bartosza", której członkowie dokonali mordu na robotnikach z Chodakowa.

W ciągu ostatnich trzech tygodni sądy doraźne skazały na karę śmierci 19 bandytów, 724 osoby zostały aresztowane za współdziałanie z bandami i nielegalne posiadanie broni, wykryto szereg magazynów broni i amunicji.

Akcja władz bezpieczeństwa dała konkretne rezultaty. W porównaniu z grudniem, w miesiącu styczniu ilość napadów na członków Komisyj Wyborczych zmalała, dzięki sparaliżowaniu przez władze bezpieczeństwa szeregu najaktywniejszych band oraz wskutek wzmocnienia ochrony Obwodów Wyborczych i aktywnej współpracy ludności z władzami bezpieczeństwa w zwalczaniu bandytyzmu.

Spokój i bezpieczeństwo w dniu wyborów zapewnione

Stojąc na straży spokoju i swobody aktu wyborczego, władze bezpieczeństwa uczyniły wszystko, aby zapewnić ludności pełne bezpieczeństwo w dniu głosowania, a Komisjom Wyborczym należytą ochronę.

Nota brytyjska do Rządu Polskiego

WARSZAWA 20. 1. (PAP). — Rząd brytyjski wystosował do rządu polskiego notę, która zawiera odpowiedź na notę polską z dnia 19 grudnia 1946.

Na wstępie swej noty zastrzega się rząd brytyjski, że „nie rości sobie prawa mieszania się do czysto wewnętrznych spraw Polski i nie ma zamiaru ingerować w te sprawy". Rząd brytyjski uważa jednak, że w sprawie wyborów Polska zaciągnęła pewne zobowiązania wobec Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, co uprawnia rząd brytyjski do występowania wobec rządu polskiego z rozmaitymi uwagami. Nota stwierdza następnie, że — zdaniem rządu brytyjskiego — polski mechanizm wyborczy posiada luki. Nota wskazuje m. in. na to, że powinien istnieć odpowiedni system odwołań w razie sporów wyborczych, oraz że rezultaty głosowania winny być natychmiast publikowane w każdym okręgu wyborczym.

Przechodząc z kolei do poszczególnych zarzutów, przedstawionych w nocie polskiej, rząd brytyjski podkreśla, że członkowie b. rządu londyńskiego są traktowani, jako osoby prywatne. Będą oni mogli przebywać w Wielkiej Brytanii tak długo, jak długo postępowanie ich będzie zgodne z ustawami, obowiązującymi w Wielkiej Brytanii.

„Prawdą jest — czytamy w nocie — że przedstawiciele b. rządu polskiego kontynuują swój pobyt za granicą, lecz rząd brytyjski nie może być odpowiedzialny za to, co się dzieje w innych krajach suwerennych".

W sprawie polskich sił zbrojnych za granicą rząd brytyjski komunikuje w swej nocie, że nie wiadomo mu, aby na podstawie umowy poczdamskiej zobowiązany był przekazać rządowi polskiemu naczelne dowództwo nad wojskami polskimi, znajdującymi się pod rozkazami brytyjskimi.

Następnie wspomina nota o polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia. PKPiR — stwierdza nota — nie ma charakteru militarnego, jak to już przedstawiono w nocie z 14. 9. 1946 r. „Wyjaśniono wówczas — podaje nota, — że cel korpusu jest w zupełności niewojskowy i polega na tym jedynie, by umożliwić Rządowi Jego Królewskiej Mości przeprowadzenie w porządku i dyscyplinie przystosowanie jego członków do życia cywilnego. Korpus jest organizacją nieuzbrojoną".

Przechodząc do sprawy aktywów byłego rządu londyńskiego, nota brytyjska stwierdza, że część funduszów majątku polskiego objęta jest polsko-brytyjskim układem finansowym, o którym mowa w dalszych ustępach. Inne akty, archiwa, inwentarze, fundusze etc. które przeszły w posiadanie tymczasowej komisji skarbowej zostały przekazane przedstawicielowi ambasady polskiej w Londynie, względnie są w trakcie przekazywania. Nie dotyczy to aktów, dotyczących majątków po zmarłych Polakach, oraz funduszów przeznaczonych na opiekę społeczną i szkolenie Polaków. Akty odnoszące się do majątków po zmarłych Polakach są przedmiotem przewlekłych i skomplikowanych rozmów z władzami polskimi. Materiały odnoszące się do opieki społecznej i akcji szkolenia muszą pozostać w posiadaniu władz brytyjskich, jak długo władze te sprawami tymi się zajmują. Rząd brytyjski zaznacza przy tym, że przyjmuje odpowiedzialność za aktywa b. rządu londyńskiego, które dostały się w jego ręce w chwili cofnięcia uznania temu rządowi. Rząd brytyjski nie może jednak być odpowiedzialny za aktywa, które nie przeszły w jego posiadanie, ani za żadne działania b. rządu londyńskiego w tej sprawie. Jeżeli są podstawy do przypuszczenia, że pewne aktywa stały się przedmiotem nielegalnych machinacji, to można wdrożyć odpowiednie postępowanie prawne.

W sprawie wspomnianej wyżej polsko-brytyjskiej umowy finansowej, która po zawarciu nie została przez rząd brytyjski ratyfikowana, nota stwierdza, że ambasador polski w Londynie został o tym uprzedzony.

Nota brytyjska zapowiada oddzielną odpowiedź w sprawie polskich okrętów wojennych. Następnie nota polemizuje z zarzutami rządu polskiego, odnoszącymi się do zagadnień repatriacji obywateli polskich. Rząd brytyjski uważa, że polskie władze konsularne powodują zwłokę akcji repatriacyjnej. Równocześnie rząd brytyjski zaznacza, że z urzędowych źródeł brytyjskich nie płyną fundusze na propagandę przeciwko powrotowi Polaków do kraju.

Przechodząc w końcu do zagadnienia przesiedlania Niemców, rząd brytyjski komunikuje, że ostatnio zmuszony był, wbrew własnej woli, czasowo zawiesić akcję przesiedleńczą ze względu na trudności spowodowane surowymi warunkami zimy. Przy tej okazji rząd brytyjski podaje, że dotąd wpuścił do swej strefy w Niemczech około 1.400.000 Niemców wobec 1.500.000 Niemców, których zobowiązał się przyjąć na podstawie układu poczdamskiego.

Plan siewu jesiennego na Ziemiach Odzyskanych został wykonany w 99,6 proc.

Siew jesienny 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych, prowadzony pod kierownictwem Ministerstwa Ziem Odzyskanych, był zaplanowany na powierzchni 1,200.000 hektarów (w tym gospodarstwa repatriantów i osadników 800.000 ha, majątki państwowe 400.000 ha).

Plan orki został wykonany w 166%. Wyorano 1,601.686 ha. Plan zasiewu zbóż ozimych wykonany został przez osadników i majątki państwowe w 99,6%, co wynosi 1,194.789 ha, w tym osadnicy obsiali 960.354 ha i majątki państwowe 234.435 ha. Majątki państwowe, na skutek braku siły pociągowej, nienależytego wykorzystania traktorów oraz nie zawsze najlepszej administracji terenowej, obsiały — zamiast 400 tysięcy ha — tylko 234.435 ha, co wynosi 58,6% planu, natomiast gospodarstwa chłopskie, dzięki pomocy ze strony państwa w ziarnie, traktorach, transporcie samochodowym oraz kredytach gotówkowych, dokonały zasiewu na 960.354 ha, co wynosi 120% powierzchni zaplanowanej dla gospodarstw drobnych. Niedociągnięcia majątków państwowych zostały wyrównane na odcinku gospodarstw chłopskich, na skutek czego odcinek 3-letniego Planu Narodowego, przypadający na zasiewy jesienne 1947 r., został wykonany praktycznie w 100%.

Poniżej podana tablica ilustruje wykonanie orki i zasiewów jesienych na Ziemiach Odzyskanych na odcinku gospodarstw osadniczych i majątków państwowych:

Województwa	Zaorano			Zasiano		
	Osadnicy	ZPNZ	Razem	Osadnicy	ZPNZ	Razem
Białystok	23.138	2.400	25.538	19.907	2.400	22.307
Gdańsk	146.590	37.968	184.558	93.047	22.630	115 687
Śląsk Opolski	182.533	39.513	222.046	145.138	24.040	169 178
Olsztyn	155.463	41.891	197.354	100.258	30.361	130 619
Ziemia Lubuska	118.350	23.956	142.306	96 836	17.552	114 280
Szczecin	251.857	66.698	318.555	197.098	61.847	258.945
Wrocław	449.584	116.885	566.469	308.016	75.615	383 773
Razem	1,329.515	327.311	1,656.826	960.354	234.435	1,194.789

W ramach zatwierdzonego przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów planu jesiennej akcji siewnej 1946 r., Ministerstwo Ziem Odzyskanych okazało gospodarstwom repatrianckim, osadniczym oraz majątkom państwowym dużą pomoc w ziarnie siewnym, transporcie samochodowym, orce oraz paszach dla inwentarza pociągowego.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych dostarczyło na jesienną akcję siewną repatriantom, osadnikom i majątkom państwowym 111.372 tony ziarna siewnego.

Poszczególne województwa, w skład których wchodzą Ziemie Odzyskane, otrzymały następujące ilości ziarna siewnego do siewu jesiennego (w cyfrach zaokrąglonych):

woj. Białostockie	3.000	ton
„ Gdańskie	14.000	„
„ Śląsk Opolski	3.000	„
„ Olsztyńskie	25.000	„
„ Ziemia Lubuska	12.000	„
„ Szczecińskie	23.000	„
„ Wrocławskie	31.000	„
Razem	111.000	ton

Licząc przeciętnie na obsiew 1 ha 180 kg. ziarna, dostarczone na Ziemie Odzyskane do siewu jesiennego 1946 r. materiału siewnego na ogólną powierzchnię 618.000 ha, czyli na przeszło 50% powierzchni, objętej planem zasiewu. Z ogólnej ilości rozdanego na skrypty dłużne ziarna do siewu, majątki państwowe otrzymały w zaokrągleniu 30.000 ton, oraz osadnicy i repatrianci 81.000 ton. Zboże siewne było rozwożone transportem samochodowym Akcji Siewnej Ministerstwa Ziem Odzyskanych, oraz wydawane przez lokalne spółdzielnie „Społem", Samopomocy Chłopskiej oraz Rolniczo-Handlowe na skrypty dłużne.

Tabor samochodowy był opłacany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych i nie obciążał rolnika. Ta olbrzymia pomoc państwa, zorganizowana przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych, miała

(Ciąg dalszy na stronie 4).

Angielski sprzęt telefoniczny dla Polski

Na terenie całej Polski uruchomiono już szereg central telefonicznych, obsługujących ok. 120 tys. aparatów. Stanowi to ponad 60% stanu przedwojennego.

Najpoważniejsza przeszkoda w uruchomieniu większej ilości telefonów jest brak odpowiedniego sprzętu.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawarło w dniu 3 stycznia umowę z angielskim Towarzystwem Automatic Telephone and Electric Co. Ltd, Liverpool, na mocy której w okresie do końca roku 1950 otrzymamy około 40 tysięcy numerów gotowych do zainstalowania central za sumę 600 tys. funtów szt. — oraz części składowe do około 30 tys. numerów central za sumę 200 tys. funtów szt. niezbędne do wznowienia produkcji w kraju.

Te nowe centrale będą wykonywane w Państwowych Zakładach Tele i Radiotechnicznych (P. Z. T.).

13 pensja

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego z wypłaty dodatkowych uposażeń, czy to w formie trzynastej pensji czy premii świątecznej, mogą korzystać tylko te grupy pracowników, które mają te wynagrodzenia specjalnie zastrzeżone w ramach umowy zbiorowej. Dla innych pracowników uposażenia specjalne, wynikające z dotychczasowych tradycji, zostały skasowane.

Ile towarów przywozimy z zagranicy

Zagadnienie organizacji importu towarów z zagranicy w okresie odbudowy ma podstawowe znaczenie z uwagi na wyniszczenie kraju i nie jest zadaniem łatwym, ponieważ wszystkie kraje nie doprowadziły jeszcze swojej produkcji do należytego stanu. W tej dziedzinie dokonaliśmy poważnego osiągnięcia, importując w ciągu roku towaru na około 10 miliardów złotych. Są to przede wszystkim materiały potrzebne do odbudowy, oraz artykuły pierwszej potrzeby. Suma ta nie obejmuje dostaw UNRRA. W imporcie brały dotychczas udział wyłącznie państwowe centrale handlowe, oraz „Społem". Udział spółdzielczości jest bardzo znaczny, wynosi bowiem 5 miliardów, a więc połowę.

Nowe przewodniki turystyczne

W bieżącym roku ukaże się w sprzedaży szereg nowych przewodników turystycznych, opracowanych przez wybitnych fachowców, w pierwszym rzędzie dla terenów odzyskanych.

I tak np. prof. Kitarski opracowuje duży przewodnik po województwie gdańskim i całym wybrzeżu. Równocześnie przygotowuje się przewodniki po Ziemi Lubelskiej, którego autorami są: Krygowski i Zajchowska, oraz po województwie olsztyńskim. Jeśli chodzi o Ziemię Dolnośląską i Opolszczyznę, to staraniem Min. Zdrowia ma się ukazać przewodnik po uzdrowiskach śląskich.

W kuchni Sztokholmu

Wspaniały rozwój szwedzkiej spółdzielczości

Niezadługo ma przybyć do Polski ze Szwecji — Carl Albert Anderson, prezydent Sztokholmu i prezes największej szwedzkiej spółdzielni spożywców. Przyjazd pana Andersona będzie miał charakter rewizyty po odwiedzinach spółdzielczości szwedzkiej przez delegację Federacji Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców.

Spółdzielczość szwedzka jest spółdzielczością miejską spożywców. Brak tam spółdzielni rolniczych i spółdzielni pracy. Mieszkaniowe tworzą zupełnie odrębną organizację. Spółdzielni spożywców jest 700 i są one zrzeszone w związek gospodarczo-rewizyjny Kooperativa Forbundet. Na 800.000 członków jest 700.000 członków z miast. Kooperativa Forbundet jest olbrzymią organizacją, która uczestniczy w 10% w obrocie hurtowym Szwecji i prowadzi 70 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Znaczenie tego szwedzkiego „Społem" maluje fakt rozbicia szeregu karteli: margaryny, kaloszy i żarówek przez rozpoczęcie własnej produkcji, która obniżyła o połowę ceny na te artykuły. Podczas wojny Związek podjął produkcję sztucznej bawełny, saletry i węgla drzewnego.

Spośród spółdzielni największa jest Konsum — Stokholm, posiadająca 800 sklepów i 125.000 członków (na 650,000 mieszkańców Sztokholmu).

Ta ostatnia zwana jest popularnie „Kuchnia Sztokholmu". Przygotowuje ona gotowe dania mięsne, jarzynowe, mączne, sprzedawane w kartonowych woskowanych talerzykach i salaterkach. Porcje te, w stanie gotowym do spożycia są bardzo popularne wśród ludności pracującej.

Konsum posiada kilka restauracji, magazyny z obuwiem, sklepy z konfekcją.

Olbrzymią frekwencją cieszy się dom towarowy Konsumu PUB, mieszczący się w olbrzymim 6-piętrowym gmachu o 4 frontach.

W fabrykach i wytwórniach spółdzielni dba się o ułatwienie pracy. Gdzie tylko można praca jest zmechanizowana. Np. w spółdzielczej fabryce ubrań roboczych i bielizny — krajanie, szycie, obrzucanie szwów, wykańczanie i prasowanie — wykonują maszyny. Ciężką pracę w fabryce żarówek przerywają parokrotnie ćwiczenia gimnastyczne i urozmaica ją muzyka.

Konsum Sztokholmu wypłaca swym członkom pod koniec roku 4% zwrotu od zakupów, obok tego, że ceny w sklepach spółdzielczych kształtują się poniżej cen rynkowych, a towary są w najlepszym gatunku.

Związek daje robotnikom za opłatą bardzo niskiego komornego domki na mieszkanie, wygodne i estetyczne. Istnieją poza tym domy dla starców, w których mogą mieszkać dawni robotnicy i rodzice robotników zatrudnionych.

Harcerskie „Jamboree Pokoju"

W dniach od 9 do 21 sierpnia b. r. odbędzie się we Francji VI. Międzynarodowy Zlot Skautowy młodzieży, zrzeszonej w organizacjach skautowych, należących do Międzynarodowego Biura Skautowego. Zlot taki odbywa się co 4 lata. Ostatni zlot przedwojenny w roku 1937 w Vogelsang pod Amsterdamem był popisowym zlotem dla polskich harcerzy.

Tegoroczny zlot odbędzie się w miejscowości Meisson, odległej o 70 km. od Paryża, położonej we wielkim łuku Sekwany, pomiędzy Nantes a Veron.

Zlot otrzymał nazwę „Jamboree Pokoju". Teren zlotu zostanie podzielony na podobozy, odpowiadające prowincjom Francji, a po zamknięciu zlotu każda prowincja zabierze do siebie na dwutygodniową wycieczkę gości, obozujących na jej terenie.

Zlot przewidziany jest na 50 tysięcy uczestników i delegatów wszystkich organizacji światowych. Wspólnym językiem porozumiewawczym na Jamboree ma być esperanto.

Kto ustala zobowiązania podatkowe

(o. d.). Izba Skarbowa podaje do wiadomości, iż począwszy od roku podatkowego 1947 Urzędy Rewizyjne są powołane do ustalania zobowiązań podatkowych, kontroli i poboru w sprawach podatków: obrotowego, dochodowego, od wynagrodzeń, oraz nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, a także w sprawach kart rejestracyjnych do prowadzenia dochodzeń i orzecznictwa w sprawach karnych dotyczących tych podatków.

Właściwość rzeczowa Urzędów Rewizyjnych w podatku od wynagrodzeń rozpoczyna się od dnia płatności podatku od wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu grudniu 1946 roku. Urzędom rewizyjnym podpadają w stosunku do wyżej wymienionych podatków wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe

Za przedsiębiorstwa państwowe uważa się również przedsiębiorstwa zorganizowane na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapitałem zakładowym uczestniczą wyłącznie Skarb Państwa, oraz przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, a także przedsiębiorstwa, w których kapitale zakładowym uczestniczą obok Skarbu Państwa wyłącznie przedsiębiorstwa i instytucje państwowe oraz przedsiębiorstwa pozostające pod zarządem państwowym, oraz spółdzielnie, których członkami są także osoby prawne, lub których siedziba znajduje się w miejscowości, w której znajduje się Urząd Rewizyjny, albo które posiadają ponad trzy oddziały uwidocznione w rejestrze spółdzielni.

Wobec zmienionej z dniem 1 stycznia 1947 roku właściwości rzeczowej urzędów w zakresie podatku obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego Spółdzielń nie posiadających więcej jak trzy zarejestrowane oddziały, spółdzielnie te uiszczą zaliczki miesięczne podatku obrotowego i dochodowego za miesiąc XII 1946 w kasie Urzędu Rewizyjnego.

Atmosfera pozorów

Słowa Napoleona, szczególnie takie na przykład, jak te, że „każdy żołnierz nosi w swoim tornistrze buławę marszałkowską", doskonale maskowały jego umiłowanie władzy, bezkompromisowość i oschłość serca. Stwarzały one „atmosferę pozorów", jakoby istotnie przed każdym żołnierzem istniały takie możliwości. Jego dbałość o żołnierza, bez którego nie mógłby osiągnąć zamierzonego celu, pogłębiała tę atmosferę rzekomej wspólnoty celów — cesarza i jego armii. I, chociaż nie leżało to całkowicie w zamierzeniach Napoleona, stał się on właściwie poprzez wyzwolenie stanu trzeciego jednym z najważniejszych prekursorów ustroju kapitalistycznego. Jako rzekomy dziedzic Rewolucji Francuskiej, burząc ustrój feudalny, dawał podstawy pod rozwój tego stanu, który wyłonił z siebie typ nowej formy feodała — kapitalistę. Nowy system ekonomiczny, który w początkach swoich przy wolnej konkurencji służył idei postępu cywilizacyjnego z biegiem czasu jednak wyradzał się, stając się uciążliwą tyranią przez bezpośredni i pośredni wpływ na rządy krajów. W rękach oligarchii bankowo-przemysłowej spoczął los milionów rąk do pracy, ich dobrobyt lub nędza. Interesy świata pracy i świata kapitału wchodziły w fazę coraz silniejszych konfliktów, a od chwili pojawienia się socjalistycznej doktryny społeczno-ekonomicznej, przybierają na sile. Historia ostatnich dziesiątek lat i wyniki ostatniej wojny wskazują jasno, że świat znajduje się dziś na przełomie i chyli się ku zwycięstwu tej jedynej do przyjęcia koncepcji lepszego urządzenia świata — zlikwidowania tego systemu, do którego panowania mimowolnie przyczynił się wielki cesarz Francuzów.

A jednak ta prawda oczywista nie wszędzie jeszcze znajduje zrozumienie i poparcie. Myślę tu o Stanach Zjednoczonych, o tym kraju, w którym gospodarka kapitalistyczna nie jest jeszcze w fazie bankructwa i kompromitacji. Tak, jak Napoleon mawiał swoim żołnierzom o tornistrze i buławie, tak kapitaliści amerykańscy wmawiają w robotnika amerykańskiego, że w jego rękach spoczywa „buława kapitalisty". I tu ta „atmosfera pozorów" jakoby utrzymywanie obecnego stanu leżało w interesie robotnika i kapitalisty nie pozwoliła jeszcze amerykańskiemu ruchowi robotniczemu na czas rozeznać i przyspieszyć procesu dojrzewania własnych interesów.

Przeprowadzając powyższą paralelę pragnę podkreślić, że tak, jak żołnierz napoleoński błędnie identyfikował swoje interesy w interesami cesarza, tak i dziś robotnik amerykański, mniej wyrobiony politycznie, aniżeli europejski, kroczy po błędnej drodze myślenia.

Nadto pragnę zwrócić uwagę tej części naszego społeczeństwa, które zbyt często szermuje „ideałem amerykańskim", że nawet b. zamożne państwa kapitalistyczne mogą sobie pozwolić na luksus gospodarki kapitalistycznej i to na krótką metę. Państwa takie, jak Polska, szczególnie wyniszczone przez wojnę, ten system gospodarki doprowadziłby wkrótce do ruiny, bezrobocia i nędzy. W dalszym zaś następstwie do całkowitego uzależnienia gospodarczego, a tym samym politycznego od tych sił, które by w zamian za [illegible] (chwilowych korzyści), odebrały by nam możliwości dalszego prawidłowego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Te zasadnicze względy, to jasne spojrzenie w przyszłość i wielkie poczucie odpowiedzialności za losy całego Narodu i Państwa daje Rządowi Jedności Narodowej głębokie przekonanie, że droga wytknięta przez obecne formy społeczne jest najsłuszniejszą, najbardziej celową i najkorzystniejszą dla Polski.

Dlatego też wyborcy do Sejmu konstytucyjnego winni sobie uświadomić, że nadchodzące wybory mają być przede wszystkim opowiedzeniem się za tym, czy zasady nowej, uspołecznionej gospodarki leżą w interesie Narodu jako całości, w interesie olbrzymiej jego większości — robotnika, rolnika i inteligenta.

Sprawa ulepszenia metod realizacji i wyników tej gospodarki zależeć będzie przede wszystkim od społeczeństwa.

Dlatego też w tym okresie czasu, szczególnie w naszych trudnych i skomplikowanych warunkach, konieczną jest rzeczą zwrócić uwagę społeczeństwa, aby dobrze [illegible] „atmosferę pozorów" i nie popełniła kosztownych błędów żołnierzy napoleońskich, czy też robotników amerykańskich.

Kazimierz Turaj

Kim jest Vincent Auriol
prezydent IV Republiki

Vincent Auriol urodzony 25/8 1884 roku w małym mieście Revel w departamencie Garonny, pochodzi z rodziny rolników, osiadłej tam od 1792 roku.

Studiuje prawo w Tuluzie, lecz jednocześnie studiuje też humanistykę. Uzyskuje stopień doktora ekonomii politycznej i magistra filozofii. Już jako student bierze udział w życiu politycznym, najpierw, jako sekretarz związku studentów republikańskich, później w grupie studentów socjalistów. Jest jednocześnie przewodniczącym związku studentów Tuluzy.

Po ukończeniu prawa zostaje adwokatem w Tuluzie. W 1907 roku w czasie zjednoczenia socjalistycznego, należy do federacji socjalistycznej departamentu Górnej Garonny i współpracuje w tygodniku „La Cité". Po zorganizowaniu gazety codziennej „Midi Socialiste" Auriol zostaje naczelnym redaktorem tego pisma, nie przerywając jednak praktyki adwokackiej.

Prowadzi zawsze życie bardzo aktywne, bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym. Tworzy w Tuluzie: giełdę pracy, służbę pomocy w wypadkach przy pracy, biura porad prawnych i lekarskich dla pracujących.

Po raz pierwszy jest wybrany posłem w 1915 roku, od tego czasu stale jest wybierany, jako poseł. Niedawno obchodził 30-lecie swego mandatu poselskiego. Od pierwszej chwili swej kariery, Auriol specjalnie interesował się sprawami finansowymi i często zabierał głos w Izbie lub na komisji finansowej, w duchu swej doktryny ekonomicznej. Jest członkiem komisji finasowej od 1916 do 1939 r. i wielokrotnie jej przewodniczył.

Jako przewodniczący komisji finansowej, towarzyszy Edwardowi Herriot w podróży do Londynu w sprawie planu Dawesa. Po pierwszej wojnie towarzyszy misji Caillaux do Waszyngtonu w sprawach uregulowania długów wojennych. Na międzynarodowych konferencjach w Amsterdamie i Frankfurcie łącznie z Blumem przedstawia cały szereg projektów.

W Izbie Posłów jest autorem projektów w reformie podatkowej i [illegible].

Po raz pierwszy Vincent Auriol został ministrem w czerwcu 1936 r. — w pierwszym rządzie Bluma i otrzymuje portfel ministra skarbu, w następnym roku jest ministrem sprawiedliwości.

Po oswobodzeniu Francji zostaje mianowany przewodniczącym komisji spraw zagranicznych w Zgromadzeniu doradczym. W rządzie de Gaulle'a był ministrem stanu.

Auriol był dwukrotnie przewodniczącym Konstytuanty i zachował godność w Zgromadzeniu Narodowym. Znana jest powszechnie jego rola, jako mediatora między partiami w czasie wyborów rządu prowizorycznego i podczas debat nad nową konstytucją.

Po roku 1941 Auriol wycofał się całkowicie z życia politycznego i przez cztery lata okupacji niemieckiej stał na uboczu. Kiedy w Vichy zebrało się Zgromadzenie Narodowe, głosował przeciwko złożeniu całkowitej władzy w ręce Pétain'a.

Na rozkaz Peyrouton'a został internowany w drodze administracyjnej i [illegible] pod [illegible] w Val les Bains; po uwolnieniu udał się do swego majątku ziemskiego i poświęcił się całkowicie pracy nad [illegible] trzech [illegible] jednocześnie [illegible] udział w ruchu podziemnym.

W październiku 1943 udał się do Londynu drogą powietrzną, pozostawiając żonę w Lionie, gdzie mieszkała do końca wojny, bezustannie prześladowana i niepokojona.

Niezależnie od swej intensywnej i różnorodnej działalności politycznej, Auriol, jako dziennikarz i pisarz, jest autorem szeregu artykułów i większych prac z zakresu ekonomii politycznej, jak np. „Ku przepaści" — „Stabilizacja" — „Od Wersalu do Waszyngtonu" — „Schyłek ustroju".

Plan siewu jesiennego na Ziemiach Odzyskanych został wykonany w 99,6 proc.

(Ciąg dalszy ze strony 3).

swój wpływ w decydujących chwilach życia osadnika. Mowa Byrnesa wywarła swój negatywny oddźwięk w umysłach osadników. Jednak, gdy nadeszło zboże do siewu, nastroje osadników uległy zmianie. W sprawie tej pisze gazeta Ziemi Lubuskiej „Wola Ludu" z dnia 10 listopada 1946 r.: „Po mowie Byrnesa w sprawie granic zachodnich początkowo chłopi debatowali z nieufnością, gdy jednak nadeszło zboże pod zasiew jesienny — upewnieni chłopi ruszyli do pracy. Obecnie żadne mowy propagandowe chłopa nie wzruszą, bo — powiada — akt własności mam już nadany, ziemię obrobiłem i obsiałem — żaden wróg mnie stąd nie ruszy, chyba po naszych trupach przejdzie".

To swoje bojowe stanowisko na Ziemiach Odzyskanych zaakcentował repatriant, osadnik i przesiedleniec z województw centralnych przez wykonanie planu siewu jesiennego w 120 procentach, co było najlepszą odpowiedzią p. Byrnesowi.

W czasie akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych 380 samochodów ciężarowych Ministerstwa Ziem Odzyskanych rozwoziło chłopom ziarno siewne na koszt państwa. Koni pracowało u osadników około 195.000, w majątkach państwowych około 20.000. Traktorów pracowało u osadników około 1.200 maszyn, zorganizowanych w brygady przez Samopomoc Chłopską. W majątkach państwowych na Ziemiach Odzyskanych pracowało około [illegible] traktorów.

Na skutek starań Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Wojsko Polskie okazało dużą pomoc ludźmi i sprzężajem, zaorawszy i obsiawszy 17.117 ha rodzinom po poległych żołnierzach, oraz inwalidom wojennym.

Duża pomoc Państwa Ludowego w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, duży wkład pracy ludności tych terenów, oraz administracji państwowej czynią z Ziem Odzyskanych prawdziwy i mocny bastion polskości i demokratyzmu, co miało swój wyraz w czasie Referendum Ludowego i co bez wątpienia, zostanie potwierdzone przez ludność Ziem Odzyskanych w gremialnym poparciu kandydatów Bloku Stronnictw Demokratycznych w głosowaniu do Sejmu Ustawodawczego w dniu 19 stycznia b. roku.

Całkowite zwycięstwo Bloku Demokratycznego w Polsce będzie największą gwarancją dalszego szybkiego zagospodarowania i umocnienia Ziem Odzyskanych.

E. Lenkiewicz, pplk.
Główny Pełnomocnik Akcji Siewnej

Korzyści z wojny

Szkocki żołnierz Smith, stacjonowany w Berlinie, miał zostać zdemobilizowany. Zastanawiał się więc poważnie co przywieźć żonie w prezencie.

Po długich namysłach zdecydował się na magiel.

Zdobywszy w stolicy narodu bandytów podręczny magiel, uparty żołnierz jął go taszczyć do Argilli.

Pożyteczna maszyna nie właziła do wagonów osobowych, więc Smith podróżował w pociągach wiozących czołgi. Wlókł się poprzez Brukselę do Calais. Tu, przy uczynnej pomocy całej kompanii, załadował swój magiel na statek.

Celnicy brytyjscy aż gęby rozdziawili ze zdumienia na widok ogromnego przyrządu. Zapytali:

— Co to? Czy pan był w pralni wojskowej? I czy to souvenir?

— Uuua, mruknął żołnierz, u nas we wsi tak brudno... trzeba trochę czystości zaprowadzić...

Rozweselone władze kolejowe dostarczyły Smith'owi specjalnej platformy. Dojechał na niej, z maglem, do swej, zagubionej na północy Szkocji, wioski.

Wszyscy mieszkańcy wylegli, by powitać wracającego bohatera. Ujrzawszy magiel aż mlasnęli językami z zachwytu:

— Od 50 lat marzyliśmy o tym wynalazku, krzyknęli, nareszcie nasza bielizna będzie do czegoś podobna!

Pani Smith ucałowała gorąco męża i zaraz wyrzuciła wszystkie meble z salonu, by ustawić tam magiel.

Cała okolica przynosi obecnie świeżo upraną bieliznę do magla państwa Smith. I patrząc jak sprytna maszyna pracuje, tubylcy mówią:

— Ho, ho, jednak mamy z tej wojny jakąś korzyść...

(tan.)

Pod włoskim niebem dymią wulkany

Aby odczuć i pojąć specyficzny urok krajobrazu włoskiego nie wystarczy czytać najpiękniejsze opisy, czy słuchać najbardziej obrazowe opowiadania, trzeba to przeżyć samemu, widzieć, po prostu wchłonąć w siebie. Nadzwyczaj silny, prawie oślepiający blask słońca, w połączeniu z wielką przezroczystością powietrza oraz mocnym błękitem nieba wywiera niezapomniane wrażenie. Szafir nieba włoskiego [illegible] chmur; żaden nawet najmniejszy obłoczek nie przysłania go.

A jednak mieszkańcy Włoch na przestrzeni wieków widzieli niejednokrotnie włoskie niebo przesłonięte chmurami, ale chmurami dymu i popiołu.

A było to,

GDY PRZEMÓWIŁ MENGIBELLO

Nazwa ta w miejscowym języku oznacza najwyższy (3313) wulkan Europy, Etnę, znajdującą się na Sycylii. — Etnę znają wszyscy krajowcy chociażby z opowiadania, a wspominają ją z pewną obawą w głosie, [illegible] ze zgrozą [illegible] bo przez [illegible] kilkuwiekową działalność zasłużyła sobie na miano postrachu.

400 LAT PRZED CHRYSTUSEM

Od dawnych, dawnych czasów, bo od 396 roku przed Chr. zanotowano ponad 80 wybuchów. Z pokolenia na pokolenie przechodzi opowieść o dwóch największych i najstraszniejszych wybuchach z roku 1169 i 1669. Szczególnie dobrze pamiętają [illegible].

Głuche grzmoty wydobywające się z pod ziemi sygnalizowały zbliżanie się strasznego momentu. Wreszcie w dniu 11 marca 1669 r.

CHMURY DYMU I POPIOŁU

[illegible] strumienie lawy zaczęły wydobywać się z krateru i szczelin bocznych. Rozszalały żywioł niósł śmierć i zniszczenie. Ginęli ludzie i zwierzęta; lawa pokryła 50 km² obszaru, niszcząc 12 miast i wsi. Po kilkumiesięcznej niszczycielskiej działalności groźny tytan uspokoił się. Dopiero w lipcu tegoż roku ludzie mogli wrócić do swych domostw, niejednokrotnie zniszczonych doszczętnie. Ostatni wybuch Etny był w r. 1910.

WEZUWIUSZ GROZI!

Drugim czynnym wulkanem Włoch jest Wezuwiusz po włosku Monte Vesuvio, położony tuż nad morzem, o 10 km na płd.-wschód od Neapolu. W czasach starożytnych uważano go za wygasły, jednak Monte Vesuvio w r. 79 strasznym wybuchem przypomniał światu, że żyje. Uległy wówczas zagładzie starożytne miasta: Herculaneum, Pompea i Stabiae. I od tej chwili

TYRAN MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI

wybuchał często. Jedyną dłuższą przerwą na przestrzeni minionych stuleci, to okres mniej więcej od połowy XII w. do początków wieku XVII. Ostatni silny wybuch notowano w 1906 r. Natomiast lata 1926, 27, 28 i 29 pamiętają coroczne wybuchy Wezuwiusza, chociaż o znacznie mniejszej sile.

Biją o brzegi Italii szmaragdowe fale, oko pieści niepokalany błękit nieba, pobudza do uśmiechu promienne słońce, a Mangibello i Monte Vesuvio nie czułe na piękno otaczającej je przyrody, stoją butne, świadome swej siły.

Dar krakowskiego Komitetu Wyborczego dla młodzieży szkolnej

Przedstawicielki Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet wręczyły dzieciom trzydziestu szkół powszechnych na terenie Krakowa zeszyty z papieru zaoszczędzonego przez Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych w czasie akcji przedwyborczej.

Akcja rozdawnictwa zeszytów prowadzona jest na terenie całego województwa krakowskiego. Ogółem młodzież szkół powszechnych i zawodowych otrzymała w darze od krakowskiego Komitetu Wyborczego Bloku Demokratycznego ponad 510.000 zeszytów.

W sprawie ruchu turystycznego na pograniczu

Obowiązujące dotychczas przepisy, które ograniczają w pewnym stopniu swobodę poruszania się turystów nad morzem i w górskim pasie granicznym, wywołały szereg nieporozumień w tych rejonach między turystami a placówkami Wojsk Ochrony Pogranicza.

Zainteresowane turystyką organizacje postanowiły skierować do Min. Obrony Narodowej prośbę o zrewidowanie dotychczasowego stanowiska.

Min. Obrony Narodowej okazało daleko idące zrozumienie postulatów turystów i obiecało przychylnie rozpatrzeć ich prośbę. Również na odbytej w tej sprawie konferencji ze strony Ministerstwa wezwano turystów do składania zawiadomień w razie przekraczania przepisów i ew. niedociągnięć ze strony placówek W. O. P.

Ziemie Odzyskane czekają na ręce do pracy

(o. d.) Ziejąca zniszczeniem pustka Ziem Odzyskanych w pierwszym okresie po wyzwoleniu szybko zaludniła się nowymi gospodarzami. Polski chłop zastąpił pruskiego junkra.

Zadanie, które stanęło przed nami jest niewątpliwie ogromne, trzeba bowiem żmudną, wytrwałą, mądrą i planową pracą zetrzeć z tej ziemi ślady wielowiekowej gospodarki pruskiego junkierstwa, a zarazem zaleczyć dotkliwe rany zadane wojną.

Dotychczasowe wysiłki podejmowane z uporem, zarówno przez Rząd Jedności Narodowej jak i całe społeczeństwo uzasadniają pewność, że na przekór trudnościom i wrogim atakom przyjaciół Niemiec wypełnimy podjęte zadanie, zaludnimy i zaorzemy ugory, pobudujemy na miejscu zburzonych pałaców pańskich zagrody chłopskie.

Dotychczas przydzielono na Ziemiach Odzyskanych chłopu polskiemu 340 tys. [illegible] rolnych o przeciętnej wielkości 8 ha. Prócz tego ludność polska zamieszkująca od wieków tę ziemię posiada 705 ha ziemi.

Do tego dochodzą wyniki parcelacji majątków rolnych, które zajmują powierzchnię 2 milionów 36 tys. ha. Akcja ta rozpoczęła się niedawno, a spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze objęły i zagospodarowały już 290 majątków o powierzchni 168 tys. ha.

Lecz wieś na Ziemiach Odzyskanych czeka na dalsze ręce do pracy. Jak wykazują obliczenia trzeba jeszcze na wsi osiedlić 400 tys. osób.

Trzeba czym prędzej dokończyć rozpoczęte dzieło i dać świadectwo naszej prężności i niezłomnej woli wytrwania na Ziemiach Odzyskanych.

RKS „LEGIA" W KRAKOWIE

zwołuje na wtorek, dnia 21 stycznia [illegible] godz. 6.30 w lokalu własnym przy ulicy Sławkowskiej 6, I. p.

Zebrania wszystkich członków Klubu.

II Kurs wykładów o Ziemiach Zachodnich

Wtorek 21 stycznia — godz. 18 — Prof. dr. Witold Krzyżanowski: „Rola kapitału w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych".

Piątek 24 stycznia — godz. [illegible] — Dyr. Emil Ehrlich: „Możliwości handlu na Ziemiach Zachodnich".

Sobota 25 stycznia — godz. 18 Dyr. Mgr. Anzelm Gorywoda: „Tendencje gospodarcze i społeczne rzemiosła na Ziemiach Zachodnich".

Kurs ten urządza Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górnicza w sali wykładów powszechnych U. J., ul. św. Anny 12, I piętro na prawo.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Prasa amerykańska o poczcie polskiej

Dziennik „Ameryka Echo" wychodzący w języku polskim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jakkolwiek jest on nieprzychylnie nastawiony do naszej rzeczywistości w numerze z dnia 10 listopada 1946 r. zamieścił następujące obiektywne informacje, dotyczące paczek przesyłanych z Ameryki do Polski.

Paczki na ogół dochodzą i obdarowywany przez nas Rodak w Polsce otrzymuje pełną w większości wypadków (jeśli tu i ówdzie paczka nie zostanie okradziona) jej zawartość.

Polska jest dzisiaj krajem doszczętnie zniszczonym, pomoc jest tam więc bardzo ale to bardzo potrzebna.

Nie należy się więc ociągać z wysyłaniem paczek, a cały wypadek skradzenia paczki czy jej obrabowania podawać do wiadomości publicznej, aby w ten sposób przeciwdziałać tego rodzaju nadużyciom.

Władze w Polsce, w zrozumiałym zresztą interesie własnym, tępią te nadużycia, bo wiedzą, że tolerowanie tych złodziejstw, w rezultacie osłabiłoby tu naszą ofiarność. To też sytuacja się znacznie poprawiła pod tym względem i należy mieć nadzieję, że będzie się poprawiać i nadal.

Komunikat

Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że na razie nie udziela się zezwoleń na posiadanie amatorskich i naukowo-doświadczalnych radiostacyj krótkofalowych.

O terminie i warunkach rejestracji nastąpi osobne ogłoszenie.

JÓZEF GARDECKI (44)

Było nas trzech

Cymbał Hipcio ani się domyślał, jakiego by mógł mieć w Stachu towarzysza, nauczyciela i fachowego doradcę. Lecz aby Stacha ocenić, trzeba go było wpierw poznać, a na to Hipek był za głupi. Jego fryzjersko-sklepikarski spryt, choć ostry, nie wystarczał. Oszukać, zełgać w żywe oczy bez zająknienia — oto wszystko, co potrafił. Inteligencji, subtelności, zdolności wyczuwania — nie było.

Stach był jak woda głęboka, jak czyste jezioro. Im dłużej obcujesz, im bardziej wpatrujesz się — tym bardziej cię pociąga. Prosty, prawdomówny, przeczysty, wstydliwy. Słowa jego były — złotem, obietnica — skałą. Zamknięty sezam, co otwierał się rzadko i nie na byle czyje zaklęcia. Hipcio klucza do tego sezamu znaleźć nie mógł, nawet gdyby go szukać zechciał. Kontrast między solidnym, etycznym Stachem, a powierzchownym, kłamliwym i zdemoralizowanym Hipkiem był tak szalony, że ciągła współpraca z nim, przymusowe, długie przebywanie w kuchni sam na sam — były dla Stacha męczarnią.

Niestety, prócz utrapień z nieznośnym Hipkiem, miał Stach inne, większe zmartwienie.

Biedaczysko chorował. Pokasływał coraz częściej i mocniej. Skarżył się na ból w piersiach. Lada większy wysiłek nużył go, zraszał potem. Lekarz zalecił unikać kurzu i zaduchu, nie przepracowywać się, radził dużo i dobrze jadać, prócz tego zapisał tran, arszenik i inne specjały. „Unikać" kurzu i zaduchu w fabryce, szczególnie gdy przyszło sprzątać stoły i zamiatać warsztat — było nie podobna: „nie przepracowywać się", znaczyło skrócić jedenastogodzinny dzień pracy lub zaprzestać chodzić wieczorem na rysunki — co zakrawało na żart; jadać „dobrze" — nie było za co. Z punktu więc przeszedł nad tymi wskazaniami do porządku dziennego. Tran pił, arszenik łykał z niezwykłą akuratnością, bo to otrzymywał darmo z fabrycznej apteki. I po pewnym czasie, przy cierpliwym stosowaniu tych nudnych zabiegów, czuł się lepiej. Pewne jednak pytania doktora dręczyły go: — wczesna śmierć ojca, zamożność matki, wydobycie pieniędzy na wyjazd w góry dla gruntownej kuracji, zmiana fachu, ogrodnictwo, porzucenie fabryki i cyzelerstwa na zawsze, wreszcie zakłopotanie i bezradność lekarza — gryzły i niepokoiły Stacha. Miał złe przeczucia... Lecz gdy ból w piersiach i wyczerpanie przeszło — gwizdnął na to zmartwienie! Walił sobie naprzód, jak dawniej, przed siebie, na przełaj... był jednak z natury poważny, myślący, gwizdanie więc... miało granice. Szczególniej, gdy wracało kucie w piersiach — „gwizd" zupełnie ustawał, pośpieszna galopada naprzód również, poważne jego usta kamieniały, a z głębokości wejrzenia wyzierał smutek.

I tak upływał tydzień za tygodniem...

Roboty na wystawę wszechrosyjską były rozgrzebane, ale do końca im było daleko. Jedni czeladnicy cyzelowali „dla Niżnego", inni do magazynów, na potrzeby bieżące... Stary patynował dużą grupę żołnierzy w brązie. Kłopot miał z dobraniem koloru. Nie szło mu. Rozlewał kwasy, rozcieńczał, wzmacniał, zapiekał na gazie. Narobił smrodu, aż gryzło w oczy...

W taką to szczęśliwą chwilę poszedł Janek po nową robotę. Majster się zamyślił. Wycierając upaćkane ręce w gruby gałgan, spoglądał na jedną skrzynkę, na drugą, na większy stół, na mniejszy... Znana śpiewka: to — „za trudne", tamto — „pilne", inne rzeczy miały już upatrzone ręce... Otworzył szafę, przejrzał rysunki. Wreszcie, na odczepne, rzucił mu zniecierpliwiony:

— Narysuj coś, zaprojektuj!... Niechże zobaczę, co umiesz...

— A potem?... proszę pana...

— No, wytrajbujesz! — uciął stary.

Gdy nam, oczekującym w kuchni, zakomunikował tę nowinę, wzruszony Janek, wariowaliśmy z radości. Pomysły i projekty sypały się, jak z rogu obfitości. Wypełniliśmy kuchnię krzykiem, śmiechem, zuchwalstwem...

— Nareszcie!...

— Nareszcie!...

— Już my im teraz oko otworzymy!!... — groziliśmy pięścią w stronę warsztatu.

Jakto — „my"?... Co za — „my"?!, przecież to dano robić tylko jednemu!... Tak, jednemu, ale my nie uznawając się uważaliśmy to za wspólne zadanie, za wspólny interes. Nasz wspólny honor był teraz wystawiony na próbę!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Akademia na Dębnikach

(Bg). W drugą rocznicę oswobodzenia Krakowa przez wojska radzieckie odbyła się na Dębnikach uroczysta akademia. Po zagajeniu przez tow. Harlendera, przew. Ob. Kom. Wyborczego głos zabrał poseł Julian Przyboś, który, przedstawiając słuchaczom zarys minionych dziejów, nawiązał do aktualnych zagadnień politycznych, a zwłaszcza ogromu zasług, jakie dla wyzwolenia Krakowa położyła Armia Czerwona.

Następnie zabrał głos przedstawiciel PPS — tow. Mond Jerzy, który w krótkich słowach przedstawił zasadnicze tezy, na jakich opiera się przyjaźń polsko-radziecka i podkreślił słuszność i celowość polskiej polityki zagranicznej, opierającej się na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w obliczu zagrożenia przez odradzające się siły niemieckiego hitleryzmu.

Po odegraniu Czerwonego Sztandaru odbyła się druga część Akademii obejmująca pokaz szeregu polskich filmów krótkometrażowych.

Dzielnica Podgórze w rocznicę Wyzwolenia

Dzielnicowy Komitet Obywatelski w Podgórzu urządził dnia 18 stycznia br. o godzinie 17-tej w sali Sokoła Podgórskiego Akademię w drugą rocznicę oswobodzenia miasta Krakowa spod jarzma hitlerowskiego.

Wypełniona sala Sokoła wysłuchała przemówienia tow. tow. Reymana, I sekr. MK PPS i Legoinskiego (PPR).

W drugiej części artystycznej zorganizowanej przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, wystąpili znani artyści scen krakowskich z ob. Leonem Wyrwiczem i Pływackim na czele.

W antraktach przygrywała orkiestra tramwajarzy.

Troska o zdrowie kolejarzy

Opiekę lekarską w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie nad pracownikami kolejowymi, ich rodzinami, emerytami, sierotami wdowami po pracownikach, zorganizowano w 66 rejonach lekarskich z 98 lekarzami.

Przy zorganizowanej w ub. r. Centralnej Poradni Lekarskiej w Krakowie uruchomiono również gabinet dla leczenia fizykalnego i laboratorium analityczne. Zorganizowano też zaopatrzenie chorych w środki lecznicze.

Dla chorych, wymagających leczenia zdrojowego, uruchomiono w Krynicy sanatorium dla 75 kuracjuszy oraz w Rabce-Zdroju sanatorium dla 160 dzieci zagrożonych gruźlicą i innymi chorobami.

Celem niesienia pomocy w nagłych wypadkach zaopatrzono poszczególne jednostki służbowe w 350 kompletów ratunkowo-sanitarnych oraz dla akcji ratunkowej i wypadku katastrof kolejowych przystosowano i wyposażono w odpowiedni sprzęt 5 wagonów ratunkowo-sanitarnych, wchodzących w skład pociągów ratunkowych.

Kurs przodowników wiejskich OMTUR

W Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. St. Dubois w Otwocku odbędzie się w dniach od 10 lutego do 10 marca kurs dla przodowników kół wiejskich OM TUR.

Komitety Wojewódzkie OM TUR obowiązane są do dnia 1 lutego b. r. zgłosić do Komitetu Centralnego, Wydział Organizacyjny — Referat Wiejski listę kandydatów (po dwie osoby z koła wiejskiego) z podaniem dokładnych adresów, na które zostaną przesłane indywidualne zniżki kolejowe.

Kurs poświęcony będzie teorii, oraz praktycznym formom pracy w kołach wiejskich.

„Od Wyzwolenia do planu 3-letniego"

(o. d.). W ubiegłą niedzielę została otwarta w Chrzanowie wystawa pod nazwą „Od wyzwolenia do planu 3-letniego". W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele województwa i Urzędu Informacji i Propagandy.

Starosta Wintarski dokonał otwarcia wystawy, która obejmuje barwne plansze w liczbie 14-tu, ilustrujące dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze i plan 3-letni, oraz stoiska z eksponatami, wykresami i mapami następujących fabryk: „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce", w Chrzanowie „Fabryka obuwia Bata" w Chełmku, „S. A. Fabryka Cementu" Szczakowa, „Zakłady Ceramiczne „Stella", Rafineria w Trzebini, Państwowa Fabryka Chemiczna „Azot" i inne.

Stoiska urządzone są bardzo pomysłowo i starannie, tak że zwiedzający może się zapoznać z wszystkimi gałęziami produkcji przem., jakie reprezentuje pow. chrzanowski. Dwuletni dorobek powiązano obrazowo z wytycznymi planu 3-letniego. Wystawę przygotował miejscowy Urząd Inf. i Propagandy z kierowniczką tow. Cabanową na czele.

W pierwszym dniu po otwarciu zwiedziło wystawę około 6.000 osób, warto, aby świat pracy nie tylko z pow. chrzanowskiego, ale z całego kraju zapoznał się z osiągnięciami gospodarczymi i planem 3-letnim, „sytości".

W celu skompromitowania kolegi sabotował doświadczenia

Dyr. Fabryki mydła „Strahl" w Szopienicach — dr. Namysłowski, zamierzał wprowadzić nową metodę rafinowania oleju, mającą dać mniejsze straty tłuszczów w procesie rafinerii.

W maju 1946 r. specjalna komisja, utworzona na polecenie Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Olejarskiego w Zabrzu miała przeprowadzić badania nowej metody, zachowując specjalne środki ostrożności. Z chwilą przerywania badań olejarnię zamykano, zabezpieczając drzwi specjalnymi naklejkami.

Jeden z członków komisji, a jednocześnie dyrektor techniczny fabryki „Strahl" — inż. Galas, wszedł do olejarni w godzinach wieczornych i zabrał z rezerwoaru, gdzie znajdował się olej, podlegający rafinerii pewną ilość oleju. Wskutek tego próby rafinerii według nowego systemu dały wyniki negatywne.

Pobudką czynu inż. Galasa była chęć skompromitowania dr. Namysłowskiego, jako wynalazcy.

Przeprowadzone jednak po raz wtóry próby udowodniły wyższość nowej metody i w fabryce „Strahl" stosowana jest ona już od dłuższego czasu.

Inż. Galas został aresztowany na polecenie Komisji Specjalnej, a sprawę jego przekazano do Sądu Okręgowego w Katowicach.

Dekoracja Jubilatów „Społem"

(S) Prezydium Zarządu Związku Gospodarczego Spółdzielni RP „Społem" za 25-letnią pracę w spółdzielczości nadało złotą odznakę jubileuszową towarzyszom - spółdzielcom Gawędzkiemu Piotrowi, kierownikowi Oddziału Społem w Żywcu, oraz Guzikowi Adamowi, referentowi samorządu spółdzielczego przy delegaturze Społem i WK PPS w Krakowie.

Uwaga Kobiety!

(Ska) Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet organizuje w najbliższych dniach dwumiesięczny kurs modniarstwa. Zajęcia odbywać się będą 3 razy tygodniowo po 3 godziny; opłata wyniesie 1.500 zł. za cały kurs.

W planie jest także otwarcie kursu kroju i szycia. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Liga Kobiet, Dunajewskiego 1, I piętro, front, godzina 10—13.

Po rozbiciu bandy „Mściciela"

W wyniku rozbicia bandy „Mściciel" na terenie powiatu wadowickiego i w wyniku ujęcia zastępcy „Mściciela" — Nowaka, pseudonim „Lola" władze Bezpieczeństwa przeprowadziły w kilku gromadach powiatu wadowickiego obławę, w czasie której aresztowano 15 współpracowników bandy, w tym jedną kobietę. Dalsze śledztwo trwa.

* * *

W Wadowicach patrol MO zatrzymała 2-ch osobników uzbrojonych w automaty. Podejrzani są o przynależność do bandy.

PREMIERA „FAUSTA" W OPERZE

W dniu 21-go i 22-go bm. w Teatrze im. J. Słowackiego o godz. 19-ej Opera Krakowska odegra „Fausta", w którym wystąpią artyści tej miary jak: W. Bregy — w roli starego Fausta. A. Klonowski — jako Faust odmłodzony. Postać pełnej wdzięku Małgorzaty odtworzy Z. Czepielówna, Mefista — E. Kossowski. Walenty — A. Wolak i Siebel — M. Morbicerowa. Balet w pomysłowym układzie Fabiana. Dyryguje prof. W. Bierdiajew.

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"

Zarząd teatru „Komedia Muzyczna" — Lubicz 48, zawiadamia, że z dniem 20 stycznia rozpoczyna dalsze przedstawienia najweselszej komedii muzycznej J. Tuwima „Rozkoszna dziewczyna", Zniżki ważne. Początek o godz. 19, w niedziele i święta o godz. 16 i 19. Przedsprzedaż biletów „Orbis", Rynek Główny.

Na mieście mówią że...

...prasa pisała już niejednokrotnie zarówno podczas ubiegłej jak i tej zimy o fatalnych wypadkach, które mają stale miejsce podczas gołoledzi. Są one spowodowane niezrozumiałym i karygodnym lenistwem dozorców, którzy zaniedbują całkowicie właściwą sobie czynność, uprzątania chodników i jezdni zarówno ze sterl śnieżnych jak i pokładów lodowych, które tworzą na ulicach Krakowa śliską ślizgawkę.

W zasadzie w tych warunkach każdy przechodzień powinien wyjeżdżać z domu odpowiednio do pogody — na nartach, łyżwach, lub też łyżwach, lub też kajakiem. Jest to jednak ze zrozumiałych względów niestety niemożliwe.

I tak — w ciągu dwóch dni ubiegłych Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w cięższych i lżejszych wypadkach 30 przechodniom.

Są to na pozór wypadki drobne, ale należy wziąć pod uwagę, że wielu z poszwankowanych musi zaniechać swej pracy zawodowej na przeciąg kilku tygodni, bo, jak wiadomo, najlżejsze nawet nadciągnięcie ścięgna w nodze wymaga kilkunastodniowego unieruchomienia.

Należałoby, aby odnośne czynniki zajęły się w sposób zdecydowany tą na pozór tylko błahą sprawą.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 21 stycznia 1947 r. (wtorek)

Kraków. 6.00 Sygnał 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Muzyka z płyt. 7.15 Wiadomości poranne 7.35 Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 Przerwa 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Utwory na dwa flety. 12.55 10 minut poezji. 13.05 Muzyka. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Problemy dnia. 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Witek z Krakowa". 15.20 Audycja ludowa słowno-muzyczna p. t: „Góral z pod Żywca". 15.40 Miniatury kameralne. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Arie i pieśni koloraturowe. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.05 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna. 17.25 Audycja rozrywkowa. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.00 Słuchowisko: „Ignacy Daszyński". 21.25 Polskie kołysanki. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład dr. prof. K. Grzybowskiego p. t. „Jak rządzący uzasadniają swe prawo rządzenia" (demokracja — wola rządzonych). 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program lokalny na dzień następny. 23.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

SCALA — ŚWIT — UCIECHA: Pierwszy film powojennej produkcji polskiej Zakazane piosenki.

APOLLO — SZTUKA: Pełen emocji film produkcji szwedzkiej Zaniedbana.

WANDA: Pod gołym niebem.

WARSZAWA: Sensacyjny film z życia cowboyów Zdradziecka Kula

GDAŃSKI: „Skarb rodziny Gaupi"

„WOLNOŚĆ": „Ostatnie ostrzeżenie"

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 — „Wielki człowiek do małych interesów", komedia Al. Fredry.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 — „Powrót", komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a.

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroża miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 18.30 — „Soczewica koło miele młyn" Stefana Flukowskiego.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — godz. 19 — „Rozkoszna dziewczyna", komedia muzyczna.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 — „Noworoczna wyborowa". Rewia z Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA, ul. Karmelicka 4 — godz. 11.30 — „Abecadło z pieca spadło".

ODCZYTY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich w Collegium Nowodworskiego ul. Św. Anny 12, na sali wykładowej I. piętro:

Poniedziałek 20 stycznia 1947 godz. 18: „Życie roślin w zimie" — prof. dr Władysława Szafera

Środa 22 stycznia 1947 — godz. 18: „Najważniejsze zagadnienia z dziejów wsi śląskiej" prof. dr Stefana Inglota

Czwartek 23 stycznia 1947 — godz. 18 „Szwecja: kraj i ludzie" (część I) Doc. dr Bolesława Skarżyńskiego.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Wobec zbliżającej się premiery komedii Bałuckiego „Dom otwarty", ciesząca się ogromnym powodzeniem komedia Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" okaże się jeszcze dziś, t. j. w poniedziałek 20 b. m., oraz we czwartek 23 b. m.

300 niemieckich uczonych pracuje nad śmiercionośnymi wynalazkami

MESSERSCHMIDTY POD NIEBEM U. S. A.

Sprawozdania z frontu zachodniego ze schyłku roku 1944 sygnalizowały ukazanie się niemieckiego jednopłatowca o tak wielkiej szybkości, że pozostawiał daleko w tyle myśliwce alianckie. Był to Me—163. Konstruktor tego samolotu, dr Aleksander Lippisch, z zakładów lotniczych Messerschmidta, próbuje obecnie na jednym z lotnisk wojskowych amerykańskich swego modelu, który przewieziono do Stanów.

Cieszy się on takim mirem u Amerykanów, że rozpoczął już seminarium dla fachowców na temat „lotu szybszego od głosu". Lippisch jest zdania, że lot taki jest zupełnie możliwy, ale tylko na wysokości ponad 40 tys. stóp, gdzie tarcie powietrza nie będzie odgrywało większej roli.

Inny szwab Fritz Doolhoff, importowany świeżo z Wiener Neustadt — wynalazł helikopter o napędzie odrzutowym. Jego maszyna dwumiejscowa ma szereg zalet, zwłaszcza rozmiary i lekkość, które wywyższają go nad dotąd stosowane modele.

Doktor Helmut Richter z Instytutu Badewczego im. hr. Zeppelina w Sztuttgarcie próbuje obecnie spadochron swego pomysłu, zeszytego z zestawionych w przemyślny sposób pojedynczych wstążek, między którymi są zachowane specjalne szpary. — Zmniejsza to kołysanie podczas skoku i wstrząs przy otwieraniu. Ten rodzaj spadochronów ma mieć duże zastosowanie jako hamulec przy lądowaniu samolotów i jako spadochron dla zrzucania ładunków martwych.

WIATR 4 RAZY SZYBSZY OD GŁOSU

Dr Rudolf Hermann był kierownikiem bazy doświadczeń aerodynamicznych w Peenemuende. Przeżył tam wiele nieprzyjemnych chwil podczas nalotów alianckich na tę bazę, gdzie próbowano V—2, a gdzie udało się wyprawić na tamten świat wielu asów niemieckiego lotnictwa z generałem Jeschonnkiem, osławionym „bohaterem" nalotów na Warszawę, na czele. Ale dr Hermann przeżył i obecnie buduje tunele dla doświadczń aerodynamicznych.

Już w Peenemuende zbudował takie przyrządy, gdzie wiatr miał szybkość 4-krotnie przewyższającą szybkość głosu, ponieważ nie mógł tego osiągnąć żadnym wiatrakiem, więc łączył tunel z wielką próżnią i obserwował model przez tych kilka sekund, kiedy te prądy powietrzne o takiej szybkości dążyły do zrównania ciśnienia. Koniec wojny zastał go przy budowie tunelu o szybkości osiągalnej do 7 tys. mil na godzinę w Alpach Bawarskich.

Kontynuuje swe zbożne dzieło wraz ze swymi 6-ma pomocnikami, przywiezionymi z Niemiec, ale już w Ameryce.

V—2 ZNOWU NA WIDOWNI

W White Sands Niemcy pracują nad rozwojem swego V—2. Widzimy tam przy pracy głównego wynalazcę tego pocisku, von Brauna, a także i dr dr Steinhoffa oraz Schillinga, którzy udoskonalili jego nawigację. Inni specjaliści prowadzą badania nad podobnymi pociskami dalekodystansowymi. Są oni zdania, że za kilka lat pociski, przelatujące ocean nie będą wcale należały do fantazji i że nie trzeba będzie do ich napędu używać energii atomowej.

Z końcem wojny Niemcy zbudowali model próbny A—9, skrzydlatej rakiety, o zasięgu od 300—350 mil w porównaniu z 200 milami, w jakich może działać V—2. Również i Brytyjczycy mają podobne plany dla wykorzystania technicznych umiejętności „swych" Niemców.

Już w listopadzie ub. r. podano do wiadomości w Londynie, że 63 uczonych niemieckich pracuje już na Wyspach Brytyjskich, a drugie tyle ma przybyć w najbliższym czasie. Pracują oni nad zagadnieniami metalurgii, termodynamiki, fotografii, ceramiki i stopów aluminiowych.

Widać z tego wszystkiego jasno, że nie ma państwa, którego uczeni mogliby celować we wszystkich gałęziach wiedzy. Niemieccy technicy poszli poprostu po tej linii badań, która była najbardziej interesująca dla ich kraju. W podanym wyżej wypadku widać jasno, że Ameryka przodowała w badaniach nad radarem, długodystansowymi bombowcami oraz energią atomową, podczas kiedy Niemcy górowali odkryciami w technice napędu rakietowego oraz pocisków kierowanych — jak też i w dziedzinie mieszania surowców.

(L. Wrześniewski).

10-DNIOWE KURSY NARCIARSKIE DLA DZIECI OD LAT 10, młodzieży i dorosłych organizuje Miejski Urząd W. F. i P. W. — Kraków, ul. Zwierzyniecka 24. Zgłoszenia i informacje w godz. od 10—18, do dnia 15 bm. Możliwość wypożyczania sprzętu.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnienia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 48917 60376

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 934 1008 8214 13219 318.4 36945 45810 52118 60757

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 14804 15571 17883 26536 32584 34441 34572 34967 39296 446.4 53931 54843 56507 56833 57278 58011 68340 69638

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 404 1073 93.4 13535 14.68 26970 29122 29338 29563 29894 31988 33234 36917 47938 51512 60108 62547 62335 65052 63312 69033

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 108 384 891 1230 38.4 3774 4018 5035 6790 9338 9724 10187 11.43 12519 12893 13043 13453 13642 13939 14717 15128 15846 16936 17842 18682 19639 20840 21030 21762 22507 23297 27433 28244 29659 30504 30569 332.4 33809 34471 35879 40537 40577 41453 42135 43727 44770 45141 45495 43834 43904 4.985 48093 48478 50257 52049 52604 54813 55019 56200 57175 58426 61619 61802 62170 62341 64767 65012 65065 65819 66574 68040 68635

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-ego dnia ciągnienia

55084 100 254 281 331 394 524 596 608 702 788 797 56005 082 224 300 331 505 503 615 989 57000 091 200 306 3.4 514 535 628 610 683 928 942 58035 069 208 245 416 484 509 535 668 591 599 614 748 792 801 852 889 59063 088 238 376 413 444 450 469 401 527 578 675 881 889 953 60016 037 073 112 147 287 319 335 36. 368 390 410 503 552 576 637 648 652 668 729 749 857 883 891 955 61289 317 413 472 514 541 599 634 658 662 664 713 821 834 857 961 980 984 62033 177 184 338 384 450 452 406 532 574 624 626 716 853 63009 199 227 294 301 310 409 493 520 531 547 636 638 707 827 846 864 873 924 64321 328 400 685 748 821 851 910 65150 243 248 363 405 419 438 551 592 596 918 932 991 66071 150 151 242 283 354 396 635 712 714 720 782 876 960 67067 075 098 102 202 217 236 354 392 427 425 480 565 643 809 815 846 858 880 895 904 68028 018 098 174 310 376 505 512 598 604 674 764 781 804 818 858 903 942 69010 028 103 148 150 207 299 385 479 848 957 70000.

Wygrane po 500 zł z 2-ego dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł. NrNr 97 142 141 154 182 194 273 285 311 403 448 489 569 574 608 713 818 820 821 894 935 965 1098 125 127 225 268 350 414 703 707 730 771 809 876 932 2016 154 189 261 455 497 528 570 605 615 658 740 854 801 928 972 3035 188 266 371 541 557 576 631 634 900 935 944 998 4016 043 102 173 256 276 309 343 404 515 532 546 778 807 838 855 909 998 5021 159 181 245 265 357 368 387 402 445 559 675 900 930 6177 220 222 308 374 384 408 543 672 673 832 693 725 777 782 810 883 909 927 7138 139 183 221 240 258 325 374 409 478 504 509 619 679 791 908 945 8145 172 292 387 400 522 553 579 611 690 639 708 903 931 970 980 932 9032 033 055 158 225 379 330 504 624 658 675 931 954 999

10033 123 153 388 408 516 537 654 710 715 745 769 838 881 11017 037 067 160 192 268 274 414 503 509 576 568 594 595 600 760 783 922 924 893 12016 087 243 279 326 432 557 600 632 633 641 614 809 956 13022 135 179 187 244 315 465 618 680 050 14151 201 266 280 286 383 465 488 721 816 825 910 15066 115 132 186 307 333 345 357 503 517 609 682 726 850 865 928 16009 143 200 281 345 493 421 531 618 084 690 737 771 836 851 868 17043 222 236 354 498 503 591 636 638 672 771 811 921 18008 119 162 173 176 244 347 350 357 424 459 866 928 937 965 995 898 19067 156 170 351 442 452 583 697 744 762 828 872

20038 145 198 247 364 451 581 620 672 810 817 845 870 901 915 21074 060 160 209 220 257 397 413 468 483 552 590 620 687 800 872 884 948 22109 547 576 617 721 942 993 23089 091 388 540 582 682 750 807 878 903 24002 036 058 132 223 313 341 352 416 475 499 727 792 804 964 989 25006 067 093 205 268 305 421 439 495 535 551 930 982 26020 044 092 108 135 203 234 282 291 358 377 395 396 519 614 703 721 788 814 852 856 911 963 994 27005 021 144 154 170 246 250 290 306 318 350 368 393 437 594 688 784 808 838 839 914 970 28011 025 048 075 201 337 359 524 538 582 524 625 802 884 924 29054 187 325 352 434 436 476 503 526 586 693 763 774 783 791 838.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — na prowincji pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (I piętro), Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813 na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za ogłoszenia.

Uśmiechnij się

W MUZEUM

Mała dziewczynka zwiedza z matką muzeum przyrodnicze. Zatrzymuje się przed ludzkim szkieletem.

— Co to jest? pyta.

— To są kości człowieka.

— Mamusiu, to do nieba idzie samo mięso?

W URZĘDZIE PRACY

Skromnie wyglądający człowiek prosi o jakiekolwiek zajęcie.

— Mam żonę i dwanaścioro dzieci — mówi.

— Dobrze. A co obywatel może robić poza tym?

* * *

W raju zjawił się nowy gość. Amerykanin i z miejsca zaczął zanudzać wszystkich opowiadaniami o wspaniałościach Ameryki. Zwłaszcza o wodospadzie Niagara opowiadał cuda.

Jeden z obecnych wzrusza lekceważąco ramionami.

— Co, może pan nie wierzy? — woła Amerykanin — trzy miliony metrów sześciennych na sekundę! Widział pan kiedy tyle wody?

— Owszem.

— Czyżby? A kto pan jest?

— Nazywam się Noe.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 16 stycznia 1947.
Sygn. I. 2. Zg. 1025/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

1) Salomon Keil, ur. 1892, syn Rafaela i Perli Nechy z d. Siodmak, zam. ostatnio w Krakowie, ul. Wawrzyńca miał zginąć w dniu 28 X. 1942, wywieziony transportem do Bełżca.

2) Salomea Reinkraut zamężna Keil, ur. 1896, córka Chaima i Pepi, zam. ostatnio w Krakowie miała zginąć w sierpniu 1944. w Stutthofie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Leona Keila, w Krakowie, Kościuszki 58 postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomość o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

g-58 Sędzia grodzki: Kula m. p.

Pamiętaj
o Pomocy Zimowej

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53.

M—16071